

Gdy požadasz lepiej nigdy nie miej żądań
I świadectwo zawsze stawiaj wbrew
Na arenie mógłbyś nieźle sam wyglądać
Gdybyś wszystkich ładnych posłał precz
Ty to wiesz
Ale ciału grozi głupia myśl
Że będziesz drugi wtedy kiedy pierwszy
Chcesz być
Ciągłe wzywaj moje imię nadaremno
Dla kurażu zacznij o mnie śnić
Skrętnie chowaj te boginie co przede mną
Też kazały siebie za nic czcić
Ty to wiesz...
Albo lepiej bądź jak brzytwa na aksamit
Bij po twarzy mój codzienny grzech
W brzydkim ciele cudzołóstwa kryj
Dynamit
Wciąż zaskakuj nawet zabij się
Ty to wiesz...